

Ogólna definicja wartości

0. Wstęp

Podstawowym celem tego tekstu jest zaproponowanie ogólnej definicji wartości. Dodatkowym jego celem jest, żeby prezentacja to była możliwie krótka, zwięzła i przystępna. W formie swojej tekst nie ma charakteru analitycznego – nie badam w nim istniejących teorii wartości, nie analizuję istniejących ujęć i definicji. Forma ta jest spekulatywna i syntetyczna – przedstawiam w nim aktualny (piszę to w wakacje roku 2024) efekt wielu lat lektur i rozmyślań na temat natury wartości.

Jako taki tekst ten ma służyć za punkt wyjścia i odniesienia do bardziej szczegółowych badań i analiz natury wartości i sposobu ich objawiania się w ludzkim życiu. W szczególności przyświeca nam tu położenie podwalin pod współczesną stoicką teorię wartości. Autor tekstu stoi na stanowisku, że współczesny stoicyzm bardziej niż cokolwiek innego potrzebuje dobrej teorii wartości, bez której będzie jedynie rodzajem autoterapii czy coachingu, a nie filozofią, którą zawsze przeznaczone mu było być.

1. Status teorii wartości

Podejmując się dociekań z obszaru teorii wartości należy wpieryw odpowiedzieć sobie na dwa pytania. Po pierwsze: Czym jest teoria wartości? Po drugie: Jaki jest stosunek teorii wartości do innych dziedzin dociekań tak filozoficznych, jak i niefilozoficznych? Są to fundamentalne pytania, na które padło już wiele odpowiedzi i wokół których toczono wiele sporów. Nie odnosimy się tu do nich w myśli deklaracji ze wstępu. Przedstawiamy odpowiedzi, które mają istotne znaczenie dla definicji i tez przedstawionych w dalszej części tekstu.

Zacznijmy od odpowiedzi na pytanie o to, czym jest teoria wartości. Teoria wartości, określana także mianem nauki o wartościach czy aksjologii, to obszar dociekań wyznaczanych przez trzy podstawowe pytania badawcze. Pierwsze z nich brzmi: Co to jest wartość? Drugie brzmi: Jakie są wartości? Trzecie z nich brzmi: Jak wartości mają się do siebie? Pierwsze z tych pytań wyznacza węższy obszar aksjologii formalnej – pyta się tu o formę wartości. Drugie i trzecie pytanie wyznacza obszar aksjologii materialnej – pyta się tu o konkretne wartości i ich stosunek do siebie.

Przejdźmy do odpowiedzi na drugie pytanie tej części tekstu, pytanie o stosunek teorii wartości do innych dziedzin filozofii i nauki. Żeby dobrze zrozumieć sens tego pytania można je doprecyzować za pomocą innego, które brzmi: Jakiego rodzaju zjawiskami czy bytami są wartości? Jeżeli odpowiemy, że są przede wszystkim zjawiskami natury psychicznej, to będzie z tego wynikało, że aksjologia jest podporządkowana psychologii i badając naturę wartości należy się posiłkować wiedzą psychologiczną. Ale możemy na to pytanie udzielić wielu innych odpowiedzi, co zresztą w historii badań nad wartościami miało i wciąż ma miejsce. Dla niektórych badaczy wartości to zjawiska o charakterze społecznym, w związku z czym ich badanie podporządkowane jest wiedzy socjologicznej. Dla innych są to zjawiska natury ekonomicznej, dla innych biologicznej, jeszcze dla innych są to zjawiska z obszaru wiary. W tym ostatnim przypadku właściwym punktem odniesienia badania wartości jest filozofia religii lub religioznawstwo.

Ale istnieje jeszcze jedna nietypowa forma odpowiedzi na postawione tu doprecyzowujące pytanie. Wartości są mianowicie zjawiskami z metapoziomu – i ten poziom jest metapoziomem w stosunku do wszystkich innych dziedzin badań, tak filozoficznych, jak i pozafilozoficznych. Można to ująć inaczej, mówiąc, że problemy, jakie mamy ze zrozumieniem wartości najefektywniej rozwiązuje teoria głosząca, że wartości tworzą własną autonomiczną przestrzeń czy wymiar, który ma nadto status wymiaru

najbardziej fundamentalnego. Przyjmując ten sposób myślenia na drugie podstawowe pytanie tej części tekstu odpowiemy: Aksjologia jest nauką nadrzędną względem wszystkich innych dziedzin badań, tak filozoficznych, jak i naukowych.

Lepiej zrozumiemy specyfikę tego stanowiska jeśli ujmemy je w postaci charakterystycznych sokratejskich pytań stawiany w kontekście relacji między aksjologią, a innymi dyscyplinami. Na gruncie psychologii zazwyczaj wywodzi się wartości z potrzeb. Po Sokratejsku możemy to sproblematyzować w postaci pytania: Czy coś jest wartościowe dlatego, że tego potrzebujemy, czy potrzebujemy tego dlatego, że jest wartościowe? Lub inaczej to samo pytanie: Dlaczego warto zaspokajać potrzeby? W przypadku biologii możemy zapytać: Czy coś jest wartościowe dlatego, że realizuje cele biologiczne, czy należy realizować cele biologiczne, bo są wartościowe? Lub inaczej to samo pytanie: Dlaczego warto realizować cele biologiczne organizmu? W przypadku filozofii religii nie musimy wymyślać odpowiedniego pytania, bo postawił je sam Sokrates: Czy coś jest dobre dlatego, że wymaga tego istota boska, czy istota boska tego wymaga, bo to jest dobre?

Podsumowując: wobec każdego faktu stwierdzanego na gruncie nauk szczegółowych i pozostałych dziedzin filozofii można zadawać pytanie o wartość, na które na gruncie tej dyscypliny odpowiedzieć nie można. Żeby na nie odpowiedzieć trzeba przyjąć jakieś założenia aksjologiczne. Zazwyczaj nie widzimy, że tak jest, bo nauki funkcjonują w ramach określonych założeń aksjologicznych (na przykład, że warto badać raczej to niż tamto), które wszyscy przyjęli za oczywiste i o nie nie pytają.

2. Teoria wartości a antropologia filozoficzna

Najciekawsze z punktu widzenia celów tego tekstu zależności zachodzą między teorią wartości a antropologią filozoficzną. Przyjęło się, przynajmniej na poziomie potocznym, myśleć o człowieku w kategoriach wyboru między wartościami a innymi aspektami życia. Mamy tu przez to na myśli alternatywę w postaci na przykład wartości albo pragnienia, wartości albo korzyści itp. Jednak jeśli teoria wartości leży u podstaw każdego namysłu poznawczego, to musi to także dotyczyć namysłu poznawczego nad kondycją człowieka. Oznacza to, że człowiek zawsze postępuje zgodnie z jakimiś wartościami – jeśli w określony sposób działa, to temu zawsze przyświecają jakieś wartości.

Rozdarcie, jakiego doświadcza człowieka i z perspektywy którego, jako czegoś w człowieku fundamentalnego, często opisuje się jego kondycję to nie jest zatem rozdarcie między wyborem wartości a wyborem czegoś innego. Płaszczyzna konfliktu lokuje się gdzie indziej. Jest to albo rozdarcie między różnego rodzaju wartościami, przy czym jedne z nich określa się jako na przykład bardziej szlachetne, albo jest to rozdarcie między wartościami uświadomionymi, a nieuświadomionymi. Wartości nieuświadomione przyjmują przy tym jedną z trzech postaci: biologiczną, osobowościową (wychowanie) lub społeczno-kulturową.

Świadome ludzkie życie polega na dążeniu do uświadomienia sobie tych wszystkich ukrytych w naszym życiu wartości i rozstrzygnięcie, które z nich są „moje”. Przy czym przez „moje”, co jeszcze tu dalej wyjaśnimy, należy rozumieć tylko jedno: ugruntowane w akcie autorefleksji.

3. Ogólna definicja wartości

Podstawowym wyznacznikiem istoty wartości jest zmiana, a w szczególności wpisana w system operacyjny danego bytu (w tym bytu ludzkiego), relacja między zachowaniem się organizmu a zajściem odpowiedniej zmiany w jego środowisku. Pierwsze przybliżenie poszukiwanego tu znaczenia terminu wartość jest, że jest to coś, co wyznacza określony kierunek działań na rzecz zmiany. W tym najprostszym wyjściowym ujęciu wartością może być na przykład stan zaspokojenia głodu – rozpoznanie tego stanu jako wartości uruchamia określone działania.

Są jednak sytuacje, w których dany organizm musi dokonać wyboru między na przykład doraźnym zaspokojeniem głodu a doraźnym bezpieczeństwem, albo między doraźnym bezpieczeństwem a mniej lub bardziej doraźnym statusem społecznym, albo między statusem społecznym, a pogłębionym poznaniem natury rzeczy. To tylko kilka przykładów. W samym sercu wszelkiej teorii wartości jest jakaś mniej lub bardziej spójna, mniej lub bardziej świadoma, uchwytywana intuicyjnie lub wypracowywana dyskursywnie zasada regulująca rozstrzygnięciem tego rodzaju konfliktów. Trzeba przy tej okazji jasno podkreślić: człowieka cechuje nie tyle doświadczanie tego rodzaju dylematów, co posiadanie systemu operacyjnego, który je rozstrzyga. A rozstrzyga je zawsze, w mniej lub bardziej świadomy sposób, z większym lub mniejszym bólem. Człowiek to istota, która w każdej sekundzie swojego życia realnie dokonuje jakichś wyborów między tego rodzaju wartościami. I zawsze posiada jakąś zasadę, która reguluje dokonywanie tych wyborów.

Tą zasadą jest jakieś wyobrażenie optymalnego stanu jego świata. Zawsze żyjemy między aktualnym stanem świata, a jakimś wyobrażeniem możliwego (potencjalnego, czyli co najmniej w domniemaniu realistycznego) optymalnego stanu świata. Przez stan świata mam na myśli układ występujących w nim rzeczy, z uwzględnieniem zachodzących między nimi relacji, przy czym jedną z tych rzeczy jest dany jednostkowy człowiek jako część tego świata. Przez optymalność tego świata rozumiemy tu, że jest to najlepsza z możliwych wersji rzeczywistości.

Po tych wszystkich uściśleniach możemy podać ogólną definicję wartości. Wartość jest to mianowicie dany konkretny istotny aspekt wyobrażonego (możliwego) optymalnego stanu mojego świata. Im jaśniej taka wartość jest uchwycona, tym klarowniej motywuje nasze działanie. Im mętniej taka wartość jest uchwycona tym boleśniej doświadczamy związanych z nią konfliktów. Wszelki ból duszy wynika z mętności uchwycenia wartości.

4. Opcje ogólnej definicji wartości

Ogólna definicja wartości jest ogólna w tym sensie, że wyjaśnia wszelkie wartości w życiu każdego człowieka. Zawiera też element relatywny, w tym mianowicie sensie, że każdy człowiek ma prawo (z którego bardzo często się korzysta) wyobrażać sobie owo optimum, czyli najlepszy możliwy świat, na swój własny sposób. Ponieważ jest wiele takich optimumów, wynikałoby z tego, że istnieje też bardzo wiele różnych ujęć wartości. Doświadczenie empiryczne i znajomość historii ludzkości zdają się potwierdzać ten stan rzeczy.

O tej sytuacji można myśleć na dwa różne sposoby. Po pierwsze w ten sposób, że różnice między tymi optimumami są subiektywne, po drugie, że są one obiektywne. W pierwszym przypadku przyjmujemy, że w rzeczywistości istnieje tylko jedna optymalna wersja możliwego świata, a różnice w ujęciu są efektem błędów poznawczych. Należałoby więc zrozumieć te błędy i jakoś się ich wyzbycić. W drugim przypadku przyjmujemy, że te różnice są realne – istnieje po prostu wiele różnych wersji najlepszej rzeczywistości, a to, która z nich będzie się jawiła akurat temu danemu człowiekowi jest mniej lub bardziej przypadkowe i w gruncie rzeczy nieistotne. W tym drugim przypadku należałoby postawić jeszcze jedno pytanie: Czy subiektywizacja optimumów jest radykalna czy umiarkowana. Jest to pytanie o to, czy istnieje jakiś wspólny mianownik, czyli zbiór stanów rzeczy, których nie można nie uznać za jakoś wartościowe, co do których można by się jakoś porozumieć, żeby żyć we względnie wspólnym aksjologicznie świecie. Jeśli to by było niemożliwe, to znaczy, że jako ludzkość jesteśmy skazani na konflikty międzyludzkie na tle wartości.

Istnieje jeszcze jedno istotne rozróżnienie na opcje w ujęciu wartości. Chodzi o osiągalność optimum. Możemy, po pierwsze uznać, że ono jest nieosiągalne (jest horyzontem, do którego stale dążymy), jest osiągalne, jest osiągalne częściowo (na przykład etapami – horyzont jest nieosiągalny, ale etapy przybliżania do niego są osiągalne). W każdej z tych opcji istnieje jeszcze jedno ważne rozróżnienie, za sprawą którego uzyskujemy dziewięć, a nie trzy wersje. Chodzi tu o rozróżnienie na

autonomiczność versus heteronomiczność optimum, a w związku z nim wszystkich wartości. Przez autonomiczność mam na myśli taki stan rzeczy, który jest osiągalny i możliwy do utrzymania przez podmiot na mocy jego własnych działań, to znaczy, że jest to jego stan wewnętrzny. Przez heteronomiczność rozumiem, że optimum jest to stan, który człowiek uzyskuje dzięki czynnikom zewnętrznym, jak łaska jakiegoś bóstwa lub przychylność losu, co znaczy, że rzeczy idą po jego myśli. Istnieje też rozwiązanie hybrydowe – to znaczy takie, w którym optimum wymaga komponentu wewnętrznego (określony stan woli czy umysłu) i zewnętrznego. W rezultacie, jak powiedzieliśmy wyżej, uzyskujemy dziewięć opcji optimum. Można to zobrazować w postaci następującej tabeli.

	Osiągalność/nieosiągalność		
Autonomia versus heteronomia	Całkiem osiągalne autonomiczne	Częściowo osiągalne autonomiczne	Nieosiągalne autonomiczne
	Całkiem osiągalne hybrydowe	Częściowo osiągalne hybrydowe	Nieosiągalne hybrydowe
	Całkiem osiągalne heteronomiczne	Częściowo osiągalne heteronomiczne	Nieosiągalne heteronomiczne

5. Stoicyzm a ogólna teoria wartości

Każdy, kto choć trochę poznał stoicyzm zna stanowisko, jakie ta filozofia zajmuje względem przedstawionych tu opcji. Wyjaśnijmy to mimo tego. Po pierwsze więc stoicyzm stoi na stanowisku, że istnieje tylko jedno rzeczywiste optimum – zaś różnice między istniejącymi teoriami mają charakter subiektywny, są raczej wynikiem błędów poznawczych niż rzeczywistej rozbieżności w aksjosferze (świat wartości). Po drugie stoicyzm stoi na stanowisku, że optimum jest zarówno osiągalne, jak i w pełni autonomiczne.

Rozważając tę specyfikę filozofii stoickiej należy przyjąć odpowiednią perspektywę poznawczą, mianowicie taką, że stanowisko to nie jest stoickie na skutek arbitralnej decyzji jakiejś grupy starożytnych myślicieli, którzy dla wygody, czy z innego powodu, zdecydowali się wyznawać takie poglądy (a my je dzisiaj nazywamy stoickimi). Poglądy takie przyjmuje ktoś nie dlatego, że zostaje stoikiem. Zostaje stoikiem dlatego, że zgadza się z tym, że to w kwestii optimum najbardziej słuszne poglądy.

Broniąc tego stanowiska możemy zatem przyjąć jedyną możliwą strategię. Nie powinniśmy wyjaśniać, dlaczego antyczni stoicy przyjęli taką optykę, jak wypracowali taki pogląd. To jest interesujące historycznie, ale błędne metodologicznie. Stanowisko to bronić możemy tylko przez wykazanie, dlaczego jest słuszne, a inne są niesłuszne. Jeśli ktoś nie jest gotów przyjąć takiej strategii, to znaczy, że w istocie nie identyfikuje się z filozofią stoicką.

Na koniec tego tekstu podejmujemy się więc podania takiego uzasadnienia. Do tego celu nie używamy jednak argumentacji charakterystycznej dla antycznych stoików, ale argumentacji z obszaru nowoczesnej aksjologii. Najpierw uzasadnimy dlaczego istnieje tylko jedno optimum, następnie dlaczego to optimum jest całkiem osiągalne i autonomiczne.

W kwestii pierwszej mamy dwa argumenty, pierwszy jest fenomenologiczny, a drugi formalny. Argument fenomenologiczny opiera się na badaniu, na wmyśleniu się w naturę intencji czy instynktu aksjologicznego człowieka. Każde działanie zawiera, jako swój komponent, ten instynkt w wersji mniej lub bardziej jawnej. Istota tego instynktu wyraża się w tym, że chcemy, żeby było lepiej niż jest. Każde działanie ma taki mniej lub bardziej ukryty sens. Twierdzimy tu, że cechą konstytutywną tego instynktu jest poszukiwanie najlepszej możliwej wersji świata, a nie którejś z możliwych wersji świata. Jeżeli między różnymi potencjalnymi wersjami świata, które sobie wyobrażamy zachodzą istotne różnice,

to na mocy tego instynktu będziemy je rozumieć w kategorii lepsze-gorsze. Porównując różne potencjalne wersje świata zawsze będziemy poszukiwać tej najlepszej. Przekonanie, że któraś jest najlepsza jest wpisane w istotę instynktu aksjologicznego człowieka.

Argument formalny odnosi się do natury wartości. Istotą wartości jest określanie punktu odniesienia dla działania na rzecz zmiany. Wartościowe to znaczy lepsze, godne realizacji, wyznaczające sens, powinność, oddanie się w służbę czemuś ważnemu. Wszystkie te ujęcia są obiektywizujące. Jeśli potrzejemy jakiś możliwy stan rzeczy jako wartość, to częścią tej percepcji jest przekonanie, intuicja, odczucie obiektywności tej oceny. Bez kontekstu obiektywnego wartość przestaje być wartością, lecz zachcieniem, kaprysem. Jeżeli wartości wpisane są w każdy wybór i każde działanie człowieka, to razem z tym wpisaniem wnoszą też swój obiektywny status, bez którego nie są wartościami.

Argument na rzecz tego, że optimum ma charakter osiągalny i w pełni autonomiczny jest bardzo prosty i ściśle aksjologiczny. Taka wersja optimum jest najlepsza z możliwych, to znaczy, że jest najbardziej optymalna. A jeśli ona jest najbardziej optymalna, tylko jej jednej przysługuje pojęcie optimum w pełnym tego słowa znaczeniu.

Stoicyzm nie jest jedyną doktryną, która przyjmuje, że optimum jest jednocześnie w pełni osiągalne i autonomiczne. Na podobnym stanowisku stoi, wedle naszej wiedzy, na przykład taoizm lub byddyzm. Różnica między stoicyzmem, a tymi doktrynami lokuje się w obszarze aksjologii materialnej, podczas gdy nieniejszy tekst w całości lokuje się w obszarze aksjologii formalnej. Uściślenia z obszaru stoickiej aksjologii materialnej przedstawiamy w innym tekście.